

861

PREMIERA



Opera i Operetka w Krakowie

W KRĘGU MIŁOŚCI I ŚMIERCI

wieczór baletowy

Libretto: Józef Opalski

Muzyka: Krystyna Moszumańska-Nazar, Tadeusz Machl,
Krzysztof Penderecki, Bogusław Schaeffer, Marek Stachowski

Reżyseria i choreografia: Jacek Tomasik

Scenografia: Irena Skoczeń-Gurgul

Premiera: 9 czerwca 1986

PREMIERA

...wną niewielką ilość przez długi czas
wały prawie nie znane
Danacordu prezentuje
nagrania, powtarzając z
ności dwukrotnie tę sam
Adagio sostenuto. W in
cji *Sonaty* zwraca przec

stkim uwagę niezwykłą powaga
i głębia ekspresji owego właśnie
Adagia (które wielu wybitnych
nawet pianistów zwykło trakto-
wać po trosze jak preludium do
dalszych dwóch części) oraz za-
wrotny pęd i dramatyczna siła
Presto agitato. Różnice między
dwoma wersjami nagrań są,
raczej niewielkie...

Pośród innych nagrań zawartych
w albumie Danacordu (wszyst-
kich nie zdołamy tu nawet wy-
mienić) warto zwrócić uwagę na
nie znane dotąd w Polsce nagra-
nia *Pastorale* Scarlattiego-Tausi-
ga i Mozartowskiego *Ronda alla
turca* — jedną z pierwszych chy-
ba w świecie (rok 1926) prób
preparowania fortepianu (deli-
katne blaszki podłożone pod
struny dają tu dźwięk zbliżony
nieco do brzmienia klawesynu).
Tytaniczną potęgę i „symfonicz-
ność” gry Friedmana demonst-
ruje jedno z ostatnich jego nagrań
— zarejestrowany w grudniu
1936 *Marsz wojskowy* Schub-
erta-Tausiga, gdzie w narastają-
cym crescendo odnosi się wraże-
nie wprowadzania kolejnych
grup instrumentalnych wielkiej
orkiestry (jakkolwiek płyta sta-
rego typu nie pozwalała przekła-
nąć pełnej skali kolorystyki

Ruch Muzyczny

8. VI. 1986

go Friedmana oraz w jego para-
frazie serii walców Schuberta,
zatytułowanej *Stary Wiedeń*
(główny motyw jest tu zresztą
ten sam, co w popularnym
Soirée de Vienne Schuberta-Lis-
ta). Własną, oryginalną Friedma-
na twórczość reprezentuje nie-
stety tylko kilka dość blahych u-
tworów o salonowym charakte-
rze, jak *Elle danse* czy *Markiz i
markiza* (a tak chciałoby się, aby
utrwalił np. swoją ciekawą
Passacaglię, *Etiudy* lub *Wariacje
na temat Paganiniego*...).

I wreszcie dochodzimy do oso-
bnego rozdziału, jaki stanowi
w dyskograficznej spuściznie
Ignacego Friedmana całkiem li-
czne nagrania dzieł Chopina. Tu-
taj jego oryginalne interpreta-
cje budziły oczywiście i budzą
jeszcze wśród rodaków najżyw-
sze kontrowersje. Opowiadano,
iż swego czasu wielki Aleksan-
der Michałowski, ciesząc się
niekwestionowanym autorytetem
w sprawach chopinowskich,
miał odpowiedzieć Friedmanowi,
gdy ten poprosił go o opinię na
temat swego recitalu w Warsza-
wie: „*Etiudy*, mój drogi, były
naprawdę wspaniałe, ale *Nok-
turny i Mazurki* — całkiem bez
pojęcia”... Cóż, w tamtych cza-

W najbliższy poniedziałek

Baletowa premiera w Teatrze Muzycznym

864
Pokonując liczne trudności lokalowe i organizacyjne, tak jak to dzieje się niezmiennie od lat, Teatr Muzyczny przygotowuje nową premierę. Tym razem będzie to spektakl baletowy, po raz pierwszy oparty w całości na muzyce współczesnej. Autorem libretta jest Józef Opalski. „W kręgu miłości i śmierci” — taki tytuł nosi spektakl, wykorzystuje utwory współczesnych kompozytorów krakowskich: Tadeusza Machla, Krzysztofa Pendereckiego, Bogusława Schäffera, Krystyny Moszumańskiej-Nazar, Marka Stachowskiego.

Twórcą choreografii tego przedstawienia jest Jacek Tomasiak, zaś autorką kostiumów i scenografii Irena Skoczeń.

„W kręgu miłości i śmierci” grane będzie w czerwcu trzykrotnie. Premiera w poniedziałek 9 czerwca na scenie Teatru im. Słowackiego. (e)

ECHO KRAKOWA

4. VI. 1984/6

cie Dni Krakowa na Rynek Główny przejść ulicą Szewską której witryny sklepowe ozdabia wystawa pt. „Stary zaułek Krakowa”.

Dzieciom i ich rodzicom przypominamy natomiast, że codziennie od godz. 10. do 13. i od 16. do 19. w Parku Jordana trwa wielki festyn dziecięcy pełen atrakcji i zabaw.

Choć inauguracja Dni Krakowa nie zapowiada się okazale to jednak w programie 10 dni jest wiele imprez godnych uwagi. O ich terminach będziemy informowali na bieżąco. (es)

uniform konformisty i będzie sobie odtąd żył długo i szczęśliwie, czysto i po bożemu.

Na zakończenie, dla poprawienia smaku, maksyma życiowa Krzysia: „...Ale co lubię robić najbardziej — to NIC (...) Więc to jest tak, kiedy się idzie, żeby to robić — właśnie akurat wytaja

„W kręgu miłości i śmierci”

①

Premiera wieczoru baletowego w Teatrze Muzycznym

(INF. WL.). Smutno i minorowo było wczoraj na konferencji prasowej w Krakowskim Teatrze Muzycznym poświęconej najbliższej premierze pt. „W kręgu miłości i śmierci”. Bo niby od lat wiadomo o żenującej sytuacji, w jakiej ta scena się znajduje, ale zarazem — jak mówiła dyrektor Ewa Michnik — jeszcze nigdy nie było tak źle

jak obecnie. Dość powiedzieć, że na scenie Teatru Słowackiego odbędą się ledwie dwie próby przed premierą wspomnianego wieczoru baletowego.

Libretto doń jest dziełem Józefa Opalskiego — sięgnął on do wątków z Wilde’a, Słowackiego i Witkacego — a w następujących po

(Dokończenie na str. 2)

②

Premiera wieczoru...

(Dokończenie ze str. 1)

sobie trzech częściach („My”, „Natura”, „To nadciąga”) usłyszymy muzykę Tadeusza Machla, Marka Stachowskiego, Bogusława Schäffera, Krystyny Moszumańskiej-Nazar i Krzysztofa Pendereckiego. Autorem choreografii jest Jacek Tomasiak, scenografię przygotowała Irena Skoczeń.

Premiera „W kręgu miłości i śmierci” odbędzie się w poniedziałek, 9 bm. o godz. 19.15 na Scenie Operowej w Teatrze im. Słowackiego.

W lipcu Teatr Muzyczny wyjeżdża z „Traviatą” i „Cyganerią” do Włoch, a po powrocie będzie — by użyć słów dyrektor Michnik — zastanawiał się, jak ową „Traviatę” pokazać w tych warunkach w Krakowie. Dodajmy, iż w tychże warunkach zgodziła się przygotować „Halke” Maria Fołtyn. Jak nie stanie na przeszkodzie, zobaczymy tę nową inscenizację dzieła Moniuszki w grudniu. (wak)

również pod dyr. Kazimierza Kor-
da znajdzie się IX Symfonia Beel-
hovens.



„W KRĘGU MIŁOŚCI I ŚMIER-
CI” — taki tytuł nosi balet w
trzech częściach do muzyki kom-
pozytorów krakowskich: Krysty-
ny Moszumańskiej-Nazar, Tadeu-
sza Machla, Krzysztofa Pendere-
ckiego, Bogusława Schaeffera i Mar-
ka Stachowskiego, którego pre-
miera odbyła się 9 czerwca na
scenie Teatru im. J. Słowackiego
w Krakowie. Spektakl baletowy
Opery i Operetki Krakowskiej re-
żyserował i choreografię ułożył Ja-
cek Tomasik, scenografię — Irena
Skoczeń-Gurgul, zaś libretto napi-
sał doń — Józef Opalski. Muzyka
wraz z librettem i baletem naj-
lepiej współgrała w trzeciej części
baletu (do muzyki „Rapsod II” K.
Moszumańskiej-Nazar i „De natu-
ra sonoris II” K. Pendereckiego),
ciekawie pomyślanej pod wzgle-
dem scenograficznym (kostiumy) i
układów baletowych. Część pierw-
sza (do muzyki T. Machla i M. Sta-
chowskiego) była mało ciekawa i
mało pomysłowa jeśli chodzi o u-
kłady baletowe. Część trzecia (do
znakomitej muzyki B. Schaeffera
„Koncert jazzowy”) dała widzom
najwięcej do myślenia, ze wzglę-
du na starcie się (czy kontrpunkt)
dwóch różnych stylów: klasyczne-
go (balet) i nowoczesnego (jazz).
Ale tu — miejsce do popisu dla
znawców baletu i tańca. Przecięt-

nemu widzowi nie odpowiadały u-
kłady choreograficzne tego typu
(mimo iż doskonale tańczone, ale
to już inna sprawa) do muzyki par-
excellence jazzowej.



28 czerwca rozpoczął się w Ku-
dowie-Zdroju XXV FESTIWAL
MONIUSZKOWSKI, który — jak
wynika z zapowiedzi organizato-
rów — będzie w tym roku szcze-
gólnie uroczysty ze względu na
dwa jubileusze: 25-lecie istnienia i
10-lecie kierowania nim przez Ma-
rię Foltyn, naszą znakomitą śpie-
waczkę i organizatorkę muzyki
moniuszkowskiej. Festiwal jest po-
mysłany w tym roku jako podsu-
mowanie dotychczasowych osią-
gnięć tej imprezy. Chór męski i
chłopięcy pod dyr. Stefaną Stuli-
grosza zaprezentuje wszystkie „Li-
tanie Ostrobramskie” Moniuszki.
Na inaugurację wystawiono „Hal-
kę” w wykonaniu Opery Wrocław-
skiej. Maria Foltyn zaprosiła 11
młodych śpiewaków m. in. z Chin,
Japonii, Szwecji, Kuby, Danii —
laureatów międzynarodowych kon-
kursów, m. in. z Pragi i Rio de
Janeiro. Zaprosiła też 21 śpiewa-
ków z naszych scen operowych (w
celu konfrontacji stylów wykonaw-
czych). Odbędzie się Turniej Mło-
dych Wokalistów, będą recitale m.
in. Bogny Sokorskiej i Paulosa
Raptisa, monodram o Janie Kie-
purze i Marcie Eggerth, przedsta-
wiony przez Bogusława Kaczyni-

on Białoszewski, to
 icja. Ale pomiesz-
 rowi niezwykle po-
 nie mógłby inaczej
 reksponować i osa-
 Dodajmy: rodziły

dzieci). Nie można więc mówić, że „nie
 brała żadnego udziału w życiu wsi”.
 Jaką byłaby córka Marii Konopnic-
 kiej, gdyby się od ludzi izolowała? I
 tak nie było, bo sam Leszek Soliński
 wspomina (a drażni go ten fakt), że w



— widok od strony południowej

„Złote Litterae” 13. VII. 1986

użycie
 rąbk
 „wy
 teria
 dzi
 która
 toż
 „gipsi
 stryc
 dość
 swoj
 wzią
 że w
 piers
 poch
 podd
 wygl
 piers
 ident
 to o
 wzią
 kobie
 głów
 rami
 trzy
 by, v
 wsta
 bie
 ły”.
 Ta
 ko d
 kiew
 nowc
 głów
 Koni
 zeum
 uzupeł
 czyka
 Przy
 tarza
 przy

Nie ma dziś w świecie teatru muzycznego, z prawdziwego zdarzenia, bez dobrego baletu. I nie może być dobrego baletu, nawet solidnie technicznie wyszkolonego, jeśli nie powierza mu się, przynajmniej od czasu do czasu, samodzielnych artystycznych zadań, w formie pełnospektaklowych widowisk baletowych. Dlatego linia artystyczna krakowskiej Opery i Operetki, kładąca wyraźny nacisk zarówno na szkolenie tancerzy, jak i na dawanie im możliwości wykazywania się w samodzielnych przedstawieniach baletowych — jest w pełni słuszna.

Potwierdziła tę linię niedawna premiera baletowego spektaklu, noszącego tytuł „W kręgu miłości i śmierci”, mającego jeszcze i ten walor, że oparty był wyłącznie na muzyce kompozytorów krakowskich, zaś kanwę literacką stworzył swym piórem również krakowianin — dr Józef Opalski. Muzyka — to: „Suita liryczna” (fragmenty) Tadeusza Machla, „Chorea” Marka Stachowskiego (obraz I), „Koncert jazzowy” Bogusława Schäffera (obraz II) oraz „Rapsod II” Krystyny Moszumańskiej-Nazar i „De natura sonoris II” Krzysztofa Pendereckiego.

Trzy obrazy jak gąbry niezależnie artystycznie, ale wiązane wspólną nicią dramatycznej myśli. Tym niemniej — niezbyt jednolite, nierówne zarówno pod względem pomysłowości układów, jak i techniki realizatorskiej. Zalegą całoci spektaklu jest umiejętne wykorzy-

Z opery

„Krąg miłości i śmierci” — odtąńczony

stywanie tych pierwiastków w muzyce, przede wszystkim w zakresie rytmu i barwy, które mogą być tłumaczone na język ruchu i wizji scenicznej. Najlepiej udawało się to w obrazie trzecim, noszącym tytuł „To nadciąga”, a osnutym na muzyce autorstwa Moszumańskiej-Nazar i Pendereckiego, gdzie choreografia i reżyseria przejaśniała niemalże interesujących akcentów. Najlepszy zaś wydał mi się obraz I pt. „My”, gdzie trochę nudziły widza dłużyny i powtarzania stereotypowych efektów.

W scenografii nieco przesadna wydała mi się feeria uduchowionych kostiumów i równie uduchowionych charakterystacji; nie wiem, czy w niektórych wypadkach brzydota była zamierzonym zaplanowanym, czy zjawiskiem wtórnym. Również nadużywano nadmiernego przyciemniania sceny, gra świateł — słabo wykorzystywana. Dekoracje — raczej symboliczne (choć pomysł „okiem” wydał mi się bardzo interesujący.)

Grono tancerzy — bardzo liczne, wspomagane jeszcze dodatkowo przez Studencki Teatr Tańca „Kontrast” AWF w Krakowie. Na czoło wysunęli się

rolami i zadaniami tancerze: Alina Towarnicka i Leszek Druch (który chyba pierwszy raz wystąpił u nas w głównej, trudnej partii solowej, a bardzo dobrze się z niej wywiązał).

Widać znaczny postęp w umiejętnościach i ambicjach całego zespołu baletowego naszej Opery i Operetki; „Krąg miłości i śmierci” stanowi tu na pewno dalszy duży krok w rozwoju.

Z drukowanego programu premiery mało można się było dowiedzieć o samej muzyce i jej wykonawcach. Uzupełniam więc częściowo tę lukę: nagrania, stanowiące muzyczną podstawę niedawnej premiery, są w większości dziełem orkiestry PR i TV w Krakowie, pod dyktando m. in. Antoniego Wity i Zbigniewa Chwedczuka.

JERZY PARZYŃSKI

Opera i Operetka w Krakowie — „W kręgu miłości i śmierci” — balet w trzech częściach do libretta J. Opalskiego. Choreografia i reżyseria — Jacek Tomasiak, scenografia — Irena Skoczeń-Gurgul. Premiera — 23 VI 86.

a stąd zgłaszamy powszechnie w
— aby w uchwale zjazdu znalazł
natychmiastowego podjęcia prac
niem wszechstronnego programu
nia reformy, a przede wszystkim
go przyspieszenia. W obradach
islaw Kalkus.

NOŚĆ W GOSPODARCE. Na pro-
efektywności w przemyśle, budo-
ści i gospodarce morskiej skupili
tii w VI zespole problemowym.
nu **Marian Woźniak**. W dyskusji
ażna uznano sprawę zmian w stru-
cti. Bez praktycznego podejścia do
kturyzacji nie osiągnie się szybko
gospodarki i obniżki kosztów jej
nie rozwiąże się problemu niepeł-
nia potencjału produkcyjnego za-
łu niedorozwoju dostawców i ko-
wiejcej miejsca w dyskusji zajęły
ania efektywności drogą: wzrostu
y, obniżki kosztów wytwarzania i
surowców, materiałów i energii.
ała m. in. że zakłady przemysłowe
wać partykularne działania.

ORTOWA REORIENTACJA GO-
robkiem obrad zespołu VII ds. go-
ortowej reorientacji gospodarki na-
obradował pod przewodnictwem
era było przede wszystkim usyste-
głądów na temat sposobów pobu-
ki, przedsiębiorstw i załóg do zwie-
ży za granicą i szerszego włącze-
zynarodowy podział pracy. Podkre-
rozwój eksportu jest warunkiem
urki i kraju. Niemal we wszystkich
rzewiała się ostra krytyka syste-
a materiałowo-surowcowego. Zna-
eża, iż szans wzrostu eksportu na-
w rozwoju produkcji wyrobów od-
dużym stopniem przetworzenia.

SPOKOIĆ POTRZEBY MIESZKA-
spieszenie rozwoju budownictwa
usprawnienie i porządkowanie
wstwa oraz polityki mieszkani-
lemy wokół których koncentrowa-
a zespołu VIII obradujących pod
a **Jana Głowczyka**. Budownictwo

lyby jeszcze większe,
konane zadania doty-
rolnictwa w środku.
wyżekwować w pra-
nowaniu wszystkie słu-
rolnictwa, zawarte w
oraz uchwały zjazdowej.

NAUKA I POSTĘP TECHNICZNO-ORGANI-
ZACYJNY W SŁUŻBIE ROZWOJU KRAJU. Ze-
spół problemowy X, którego obszar zainteresowań
ujęty został hasłem: „Nauka i postęp techniczno-
organizacyjny w służbie rozwoju kraju”, obradował
pod przewodnictwem **Tadeusza Porębskiego** i sekre-
tarza naukowego PAN **Zdzisława Kaczmarska**. Stan
naszej gospodarki — wskazywano m. in. — mimo
osiągniętego w ostatnich latach postępu wciąż nie
jest zadowolający, tym bardziej, że jako państwo
i społeczeństwo stajemy wobec kolejnych wyzwań
przyszłości. Co w tej sprawie najbardziej nam
przeszkadza? Dyskutanci wyróżnili kilka — ich
zdaniem — podstawowych przyczyn. Są to m. in.
brak presji rynku na producenta; utrzymywanie
nieprawidłowego układu cen; i możliwość wliczania
do nich nadmiernych kosztów produkcji a nawet
strat wynikających z marnotrawstwa, tolerowanie
praktyk monopolistycznych producentów, a także
— jako czynnik uboczny, choć niebagatelny — wa-
dliwy system kontroli jakości, w którym kontroler
nie jest finansowo zainteresowany wychwytywa-
niem braków, lecz... wypuszczaniem ich na rynek.
Wiele krytycznych słów wypowiedziano też na te-
mat niskiej jakości prac naukowo-badawczych, a
zwłaszcza ich nieprzydatności dla gospodarki.

ZADANIA MŁODEGO POKOLENIA. Zada-
nia młodego pokolenia w zapewnieniu dalszego
rozwoju Polski Ludowej, problemy kultury fizycz-
nej i turystyki omawiano w XI zespole problemo-
wym. Dyskusji przewodniczyli gen. armii **Florian**
Siwicki oraz **Barbara Krupa-Wojciechowska** —
rektor Akademii Medycznej w Gdańsku. Sprawy
młodego pokolenia, kultura fizyczna, turystyka —
powiedział m. in. we wprowadzeniu do dyskusji
F. Siwicki — były przedmiotem stałej troski i u-
wagi partii. Jednak młodzi w swoich działaniach
napotykały liczne przeszkody i bariery. Na nich
właśnie skupiała się dyskusja. Zastanawiano się
również nad tym co robić i jak działać lepiej, by
tworzyć fakty prowadzące do pożądaných, sprzecz-

Echo Krasowa 2. VII 196

TURALNEGO.

turalnego — b
problemowego;
Ochrona zdrow
ki społecznej p
na temat nieo
ochrony zdrowi
kreślano także
personelu medy
stwa jednak o
zdrowia. Zależ
rym ono żyje
zbyt mało uw
wom. Profilak
postaw zdrow
dowego progra
uczestniczyła Z

**PNOSTA
SNEGO ŚWIATA**

dnak może i pe
stwierdzenie z
ło się kanwą d
wobec podstaw
świata, walka
zadania polityk
społu przewodn
wadzenia do dy
że obecne zada
to zapewnienie
politycznej dla
z granicą. D
mienię i aprob
ską racją stan
sati polskiej p
szego priorytet
lanie na rzecz
dyskusję J. Cz
parł założenia
niczne zawart
naniem odnies
ZSRR oraz idy
komunistyczne